



PRENUMERATA:

Rocznie 24 mrk.
półrocznie 12 mrk.
kwartalnie 6 mrk.
miesięcznie 2 mrk.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mrk.
Nekrologja 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (szepała) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA

„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 1 pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 8-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Sobota, 12 Stycznia 1918 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 12.

Kolektorzy i Kolektorki

chcące zająć się sprzedażą losów

Loterji Klasycznej

na rzecz Towarzystw Kulturalno - Oświatowych,

zechcą się zgłosić do

Agentury Łódzkiej, Piotrkowska № 10.

Ciągnięcie od 15 do 28 stycznia. **LOS** Ciągnięcie od 15 do 28 stycznia.

Loterji Legionowej

do V klasy do nabycia w Ranforze „Gazety Łódzkiej”, Przejazd 8.

Sprawa ukraińska.

III.

Stosunek polsko-ukraiński jest jednym z najdrażliwszych tematów, które poruszyć musi polityk. Nic łatwiejszego, jak być posądzonym przy tej okazji o szowinizm narodowy i zabórcze instynkty lub o brak patriotyzmu i daleko idące doktrynerstwo.

Istota sporu przedstawia się następująco: pamiętna swych historyczno-kulturalnych praw, Polska uważa ziemię, leżącą pomiędzy rdzeniem Małopolskim a kresami dawnej Rzeczypospolitej za swą niezaprzeczną własność (Galicja wschodnia, Wołyń, nie mówiąc już o ziemi chełmskiej); rusini kwestionują te prawa, uważając, jak wynikało z ich historycznego przedstawienia sprawy, iż nabyte one zostały gwałtem, wbrew woli ludności miejscowej, obecnie zaś w obliczu decydującego czynnika etnograficznego, pozbawione są wszelkiej wartości.

Aby przystąpić do ugruntowania słuszności tego lub owego poglądu, należy przedewszystkiem obrać jakieś kryterjum; na zasadzie jakich danych pragniemy orzekać, czyje pretensje są pozorne, a czyje istotne?

Czynników miarodajnych znamy tu trzy: historyczny, kulturalny i etnograficzny. Pierwszy opiera się na wywodach dziejowych, zwie się także legitymizmem; drugi, badając charakter kultury miejscowej i odnosząc ją do tych lub innych źródeł, jednocześnie decyduje o sprawach narodowych; ostatni — ustala odrębności narodowe na zasadzie cech charakterystycznych ludności, biorąc pod uwagę przedewszystkiem stosunki językowe.

Kryterjum historyczne odgrywało zawsze w dziejach wielką rolę i było powodem wielu nieszczęśliwych wojen.

Nie sądzimy, by mogło ono wystarczyć dzisiaj, kiedy nowe idee poczynają wywalczać sobie drogę w dziejach. Fakt, iż przed stu latami ktoś władał pewnymi ziemiami, nie stanowi jeszcze słusznego gruntu pod dzisiejsze preten-

sje. Stosunki życiowe nie mogą się dziś układać zgodnie z archiwalnymi dokumentami. Gdybyśmy tylko atut historyczny do ziem kwestionowanych posiadali, a taki nam tylko strona przeciwna przyznaje, wówczas każdy sprawiedliwy sędzia międzynarodowy musiałby spór na naszą niekorzyść rozstrzygnąć. To też winniśmy baczyć, by sami w pułapkę nie wpaść. Karygodne i nie licujące z powagą praw naszych wydają mi się dowodzenia polskie w tej sprawie, które wysuwają głównie właśnie motyw historyczny i na jego zasadzie pragną rozstrzygnąć. Pobudki dziejowe są tylko czynnikiem pomocniczym do innych argumentów, które są po stronie polskiej silne i słuszne.

O wiele donioślejsze znaczenie posiada kryterjum kulturalne. Znajduje się też ono w ścisłym związku z etnograficznym i dlatego rozpatrywać je będziemy łącznie. Poprzednio już wyraziliśmy nasze zdanie, iż Rzeczpospolita była źródłem oświaty dla kresów, iż stamtąd płynęła tu cywilizacja, łącząc się z pierwiastkami rodzimymi. Język ukraiński, — a istnienie jego, wielokrotnie już przez nieświadomych stanu rzeczy kwestionowane, nie da się wobec badań ostatnich zaprzeczyć, — wykazuje kolosalne wpływy polskie. Pozatym, ogromnie chwlebna i niesamodzielna kultura ukraińska zdradza na każdym kroku cechy, jakie mogły być tylko od najbliższych sąsiadów z zachodu — Polaków, zapożyczone.

Najlepszym wreszcie drogowskazem dla wszelkiego rodzaju orzeczeń politycznych jest zbadanie istotnych stosunków na Wołyniu, w Galicji wschodniej i ziemi chełmskiej, przyczem czynnik narodowościowy uważać tu należy za podstawę.

Rozpocznijmy od najbardziej palącej, a dla nas napewno wygranej kwestji chełmskiej. Nie będziemy tu powtarzali znanych krzywd dziejowych, jakie działy się nam w tym względzie — to rzeczy zbyt powszechnie znane. Chodzi nam tylko narazie o skanstatowanie faktów następujących: 1) statystyka, skrupulatnie przeprowadzana, wykazuje, iż jedynie kilka powiatów wschodnich posiadało większość wyraźnie niepolską, natomiast powiaty zachodnie liczą stanowczo większość ludności polskiej katolickiej;

2) większość niepolska była w części sztucznie wytworzona, bowiem rząd carski popierał tu kolonizację wielkoruską, by z jednej strony wypierać żywioł polski, z drugiej rusyfikować żywioł rusiński i krzewić prawosławie;

3) wyodrębnienie Chełmszczyzny było aktem gwałtu, spowodowanym poprzednio wyluszczeniem przyczynami;

4) w czasie wojny, szczególnie od chwili cofnięcia się Rosjan, zmieniły się tam stosunki zasadniczo, bowiem ludność napływała, wielkoruska, a częściowo i małoruska wyemigrowała na wschód, podczas gdy chłop polski w większej części został na swej ziemi.

Wylczenia dzisiejsze, a zakwestjonować ich dziś już nikt nie może, wyraźnie dokumentują, iż ziemia Chełmska jest pod względem narodowościowym polską i katolicką z niewielką przymieszką ludności niepolskiej; i ta przymieszka jednak winna być bardzo ostrożnie traktowana, gdyż wielu unjatów przynajmniej zupełnie wyraźnie do swej polskości; zastrzeżenie to jest konieczne, a to ze względu, iż statystyki uwzględniały przy spisach ludności kryterjum wyznaniowe, tak iż często identyfikowano unjatę z rusinem, katolika z Polakiem.

Wielowiekowe, przerwane zaledwo gwałtem przed kilku laty, władcze, przynależność kulturalna, wreszcie stosunki narodowościowe — wszystko to w sumie daje rezultat następujący: *Chełmszczyzna prawnie i faktycznie do Polski należy i wszelkie jej oderwanie byłoby najniesprawiedliwszym naruszeniem zasad dobrych stosunków sąsiedzkich.* Najmniejszych nie mamy podstaw do rezygnowania i nie bacząc na największą zacięłość strony przeciwnej — nie ustąpimy! Jesteśmy pewni siebie — niechaj zasada samookreślenia i tu zadecyduje!

Jeśli wysuwają kontrargument, iż głosowanie dzisiaj, gdy chłopstwo rusińskie wypędzone zostało przez wojnę z rodzinnych sadyb i zagnane w dalekie kraje, nie da prawdziwego rezultatu, i że konieczne jest o ile możliwości ustanowienie status quo narodowościowego, wówczas i my broń znajdziemy: wypadłoby wobec takiego postawienia kwestji zażądać również prawa głosu dla tych, którzy przez procesy rusyfikacyjne zostali z ziemi Chełmskiej wyrugowani...

Więcej nieco trudności nastęrcza kwestja Wołynia. Niedawno delegacja wołyńska złożyła w Wiedniu memoriał, domagający się przyłączenia ziemi tej do powstającej Polski. W odpowiedzi otrzymana zapewnienie, iż Austro-Węgrom zależy na utworzeniu silnej Polski, co jest równoznaczne z przyjęciem do wiadomości tego życzenia. Delegacja stwierdziła, iż wymagają tego stosunki narodowościowe. Wprawdzie przed wojną element polski stanowił tam mniejszość liczebną (choć dominował majątkowo i kulturalnie), obecnie jednak, z racji masowego wysiedlenia przymusowego Rusinów, którzy otrzymali ziemię dalej na wschód i tam na stałe osiedli, większość polska wyraża się w wielu miejscach liczbą 76%... Ignorować tego nie można, należy dostosować politykę do okoliczności życiowych.

Natomiast ukraińcy opierają się na innych danych. Mamy np. przed sobą artykuł pisma ukraińskiego, który powołuje się na powagę statystyczną... Boleśława Prusa, który pono w „Tygodniku Ilustrowanym” (nr. 49 z dn. 3 grudnia 1910 „Uwagi o Wołyniu”) — źródła nie sprawdzamy — daje następującą tabliczkę ludności: na 3 1/2 miliona mieszkańców jest 79 proc. Rusinów, 14 proc. żydów, niecałe 9 proc. Polaków i 4 proc. Niemców. Pomijając fakt, iż suma powyższych liczb przewyższa setkę o 6, co już nie świadczy o zbytnej ścisłości statystyki — pozwolimy sobie podać

w wątpliwość autorytet Prusa, jako statystyka, oraz przeciwstawić jego obliczeniom inne, które wykazują znacznie większy procent Polaków. Należy przytem zaznaczyć, iż element rusiński jest tu słabo narodowo uświadomiony, natomiast polski — to cała większa własność ziemska oraz inteligencja.

Trudno zresztą mówić o Wołyniu, jako o jednolitej całości. Uważamy, iż nie jest on historyczną jednostką terytorjalną i w zależności od składu załudnienia tej lub owej części można zdecydować o przynależności państwowej.

Trzeci wreszcie jądło niezgody — to Galicja wschodnia. Stanowi ona nierozdzielalną część całości Galicji i losy tej ostatniej podzieli, tak iż nie może być mowy o jakimkolwiek nowym rozgraniczeniu. Natomiast można omówić rzecz zasadniczo, przedewszystkiem z punktu widzenia pretensji, jakie roszczą sobie choćby do Lwowa rusini austriaccy. W rzeczy samej przyznać należy, iż naród rusiński w Galicji żyje, skoro się to narodowe życie objawia; winien więc mieć swoje prawa. Lecz, czy, uznając to święte uprawnienie, musimy jednocześnie zrzec się ziem, gdzie Polacy stanowią większość, mimo znacznych odsetków rusinów, czy zrzec się możemy Lwowa, źródła współczesnej nauki polskiej?...

Uznając słuszne pretensje cudze, bronąć musimy naszego stanu posiadania, usprawiedliwionego przez stosunki miejscowe.

Wzajemne ustępstwa na Podolu i Wołyniu uznamy za konieczne; Chełmską i Galicyjską ziemię utrzymamy w całości. Zresztą, celowa kolonizacja może naprawić wyłomy, uczynione przez dołowny nieco podział.

Takie jedynie może być rozwiązanie sporu polsko-ukraińskiego.

Następny i ostatni w tym przedmiocie artykuł poświęcimy stosunkowi Ukrainy do pozostałej Europy. M. N.

Kronika polityczna.

Kwestje, poruszone przez rząd polski w Berlinie.

Z Berlina donoszą: Prezydent ministrów p. Kucharszewski przyjął przed wyjazdem swoim kierownika polskiego biura prasowego w Berlinie i zakomunikował mu co następuje:

Pertraktacje nasze w Berlinie dotyczyły całego szeregu najżywcotniejszych kwestyj naszego młodego państwa.

Mieliśmy honor przedstawić J. C. Mości najkonkretniejsze życzenia naszej ojczyzny, oraz mieliśmy możliwość poruszenia w rozmowie z odpowiednimi kierownikami Rzeszy najważniejszych spraw bieżących.

Szczególnie omawiane były kwestje następujące: udział rządu polskiego w rokowańach Brzeskich, oraz utworzenia armji polskiej na szerokiej podstawie narodowej.

W sprawie wojskowej przedstawiliśmy projekt organizacyjny, zatwierdzony już przez Radę ministrów polskich i przez Radę Regencyjną.

Następnie poruszono sprawę zniesienia w Królestwie Polskiem całego szeregu praw wyjątkowych, które dla ludności są szczególnie ciężkie.

Duży nacisk kładliśmy na sprawę amnestji, oraz na sprawę cofnięcia środków, zastosowanych do całego szeregu poszczególnych osób.

Omawialiśmy również z panem podsekretarzem do spraw zewnętrznych kwestje mającej nastąpić organizacji Rady Stanu.

Bardzo ważne znaczenie miałyby dla nas wykonanie naszego projektu, dotyczącego utworzenia polskiego przedstawicielstwa zagranicznego w stolicach państw sprzymierzonych i neutralnych.

W ogólnych zarysach omówiono rozporządzenie, które umożliwi i przyspieszy przejęcie przez rząd polski tych gałęzi administracji, które dotychczas pozostają jeszcze w rękach władz okupacyjnych.

Zasięgnięliśmy oczywiście również informacji co do panujących tu poglądów, dotyczących uregulowania przyszłych kształtów naszej ojczyzny.

Hr. Adam Tarnowski w Brześciu.

Rząd austriacki, jak donoszą do „Breitauer General-Anzeiger“ z Wiednia, mianował b. posła w Sofji i ambasadora w Waszyngtonie, hr. Adama Tarnowskiego, komisarzem przy delegacji prowadzącej rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

Komisja rozejmowa w Dźwińsku.

Biurowolfa donosi:

Członkowie niem. komisji rozejmowej w Dźwińsku przekroczyli w dniu 25 grudnia 1917 r. pozycję rosyjską na szosie Kowno-Dźwińsk. Zostali oni tutaj przyjęci przez przedstawicieli rosyjskich władz wojskowych i cywilnych, poczem samochodami udali się do Dźwińska, gdzie zastali przygotowane już dla nich pomieszczenia mieszkalne i do pracy w jednym z domów prywatnych.

Komisja rozejmowa Dźwińska, na zasadzie punktu 7-go traktatu rozejmu, na swoim dystansie, t. zn. od morza Bałtyckiego do Dźwiny, jest organem powołanym do opracowania w pierwszej linii wszystkich kwestii wojskowych, wynikających z powyższego traktatu.

Tak naprz., zwołana po raz pierwszy w dniu 26 grudnia 1917 r. komisja ta już obradowała nad wyborem miejsc komunikowania się, przewidzianego w punkcie tego traktatu. Lecz również kwestie z zakresu komunikacji pocztowej i kolejowej stanowiły już przedmiot narad komisji. Na skutek narad niemieckiej komisji z przedstawicielami rosyjskich władz kolejowych, mogły się już odbyć po stronie niemieckiej lokalne konferencje pomiędzy oficerami i fachowcami kolejowymi obu państw, w celu możliwie szybkiego przywrócenia i puszczania w ruch kolejowego Wilno-Dźwińsk.

Jak się dowiadujemy, rokowania prowadzone są ze stron obu w sposób nad wyraz przychylny.

Władze rosyjskie w Dźwińsku — donosi w dalszym ciągu biuro Wolffa — widocznie starają się o to, aby nasi szaracy w Dźwińsku zapomnieli, iż znajdują się w kraju nieprzyjacielskim.

Przewodniczącym niemieckiej części komisji jest generał-major Weidner, przewodniczącym części rosyjskiej — Spilrenk.

Komisja, w celu porozumiewania się z krajem, rozporządza własnym aparatem telegraficznym oraz prawidłową służbą kurjerów specjalnych poprzez front.

Wybory do konstytuandy rosyjskiej.

Podług dziennika „Nasz Wiek“ z dnia 20-go grudnia r. z. dotychczas ogłoszone zostały oficjalnie wiadomości, dotyczące 377 członków konstytuandy. Podług partii członkowie ci dzielą się na: 209 socjal-rewoluconistów, 5 muzulmańskich socjal-rewol. i 23 ukraińskich socjal-rewol., 107 bolszewików, 12 kadetów, 4 ukraińskich S. D., jeden mieńszewik, jeden narodowy socjalista, jeden trudownik, 3 żydów, 4 mahometan, 2-ch haszkirów-socjalistów, jeden niemiec i 4-ch estończyków.

Podług wiadomości tegoż dziennika w 7-ej armji na pierwszym miejscu figuruje lista S.-R., która otrzymała przeszło 50% głosów; następnie lista bolszewików (30%), potem ukraińskich socjalistów (12%), zaś na czwartym miejscu figuruje lista zjednoczonych S. D. (6%). Największą liczbę głosów otrzymali socjal-rewoluconisci, również w armji oddzielnej (48% głosów). W 11-ej armji największą liczbę głosów otrzymali bolszewicy, następnie soc.-rew. Na froncie rumuńskim S.-R. otrzymali ogółem więcej niż połowę głosów. „P. P.“

Anarchiści i komuniści.

„Nasz Wiek“ z dn. 20 grudnia donosi: Odbyło się zebranie członków petersburskiej federacji anarchistów-komunistów. Wyjaśniono na nim, że w najbliższym czasie powinien się odbyć w Petersburgu ogólnorosyjski zjazd anarchistów.

Specjalna komisja, prowadząca prace przygotowawcze w celu zwołania zjazdu, składająca się z anarchistów Sołncewa,

Izdebskiej, Nazimowa, Bogackiego i Sachnowskiego, rozpoczęła już pertraktacje w sprawie zjazdu z pewnymi prowincjonalnymi federacjami anarchistów-komunistów między innymi, z federacją moskiewską i charkowską.

Członek komisji Gordin, delegowany na pertraktacje do Moskwy, zakomunikował, że anarchiści moskiewscy postawili, jako niezbędną warunek zwołanie zjazdu w Moskwie a nie w Petersburgu. Ostatecznie przedstawicielem anarchistów charkowskich udało się skłonić anarchistów moskiewskich do odstąpienia od swego żądania.

Przyjazd ochotników Pol-skich.

Ag. Havasa donosi: Patowiec pocztowy, który przyjechał do Bordeaux z Nowego Jorku, przywiózł 650 ochotników polskich.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 11-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego

i front niemieckiego następcy Troni.

Usiłowania nieprzyjaciela aby niespodziewanie, jak również po przygotowaniu ogniowym, rano w dniu 10 stycznia na południowym-wschodzie od Ypern wtargnąć w nasze skanowiska, spełzyły na niczem.

W ciągu dnia rozwinęła się na francuskim froncie i na południo-zachodzie od Cambrai ożywiona walka artyleryjska.

Między Moeuvres i Marcoing wzmógł się przejściowo angielski ogień wieczorem i że świtem dnia następnego do wielkiej siły. Również i artylerja francuska wykazywała ożywioną działalność po obydwóch stronach St. Quentin i na pojedynczych odcinkach między Oise i Aisne.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka fllbrechta i Dürrenberskiego.

Na zachód od Blamont wzmocniona działalność bojowa.

Z widowni wschodniej i włoskiej

oraz na

froncie macedońskim

Położenie bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwarcernistr Ludendorff

Z ziemi polskich.

Warszawa

Strejk w szpitalach.

Zastępca prezydenta m. st. Warszawy, inż. Drzewiecki, ogłasza dwie odezwy następujące:

I.

Do pracowników szpitali miejskich.

Dnia 7 stycznia r. b. porzuciła pracę służba szpitala Dz. Jezus, protestując przeciwko przeniesieniu posługaczki z jednego miejsca na drugie. 9 b. m. porzuciła pracę służba szpitala żydowskiego, domagając się niezwłocznego przyjęcia 2-ch osób, uwolnionych przed kilku miesiącami, wskutek braku dla nich zajęcia.

Obecnie i w innych szpitalach miejskich trwa bezrobocie i chorzy pozbawieni są niezbędnej nawet pomocy.

Taki stan rzeczy, zwłaszcza wobec panującej w mieście epidemji, stanowi groźne niebezpieczeństwo dla ogółu mieszkańców.

Przypominam zatem służbie szpitalnej jej pierwszy obowiązek niesienia pomocy chorym i nieopuszczania swych obowiązków pod żadnym pozorem.

Odwoluję się do sumienia pracowników i wzywam ich, aby zajęli swe postępowanie, w przeciwnym razie niezawodnie spotkają się z potępieniem ogółu ludności miasta.

II.

Do kobiet polskich i młodzieży akademickiej.

Od trzech dni służba szpitali warszawskich porzuciła pracę, pozostawiając chorych bez niezbędnej opieki.

Niezależnie od usiłowań, dążących do zażegnania nieszczęścia, które zawisło nad 6000 chorych, zwracam się do obeznych z pielegniarstwem kobiet polskich i młodzieży akademickiej, chętnej do okazania pomocy nieszczęśliwym chorym, aby niezwłocznie zgłosili się do lekarzy naczelnych szpitali warszawskich, dla objęcia obowiązków samarytańskich.

Kurjer Rady Regencyjnej.

W czwartek po południu przybył do Warszawy kurjer, wysłany z Berlina przez Radę Regencyjną. Komunikaty przezeń przywiezione dla gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej zawierają opis przyjęć i wizyt urzędowych w Berlinie, zgodny we wszystkich szczegółach z depeszami urzędowymi i wiadomościami pism berlińskich. Niema natomiast żadnych sprawozdań z odbytych narad politycznych z kierowniczymi siłami niemieckimi.

Szczegóły oszustwa „chorążego“.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło iż „chorąży“, który dokonał rewizji u kupca Bicza w Piotrkowie nazywał się Alfred Frank i jest w rzeczywistości kadetem-aspirantem.

F. urodził się w Trjeście w 1894 r. po ukończeniu gimnazjum wstąpił na medycynę w uniwersytecie w Rzymie, gdzie do wybuchu wojny ukończył sześć półroczy. Podczas wojny wstąpił do armji austriackiej jako medyk, w charakterze jednorocznego ochotnika i dosłużył się stopnia kadeta sanitarnego, zdobywając srebrny medal II kl. za waleczność i brązowy medal Czerwonego Krzyża z dekoracją wojenną.

W Piotrkowie Frank przebywał w roku 1915 przydzielony do służby w wojskowym szpitalu rezerwowym, w czasie tym F. nawiązał szerokie stosunki towarzyskie z wieloma domami.

Z Piotrkowa F. został przetranslokowany do Albanji stamtąd wysłano go z transportem chorych żołnierzy do Czech, w drodze jednak F. samowolnie wysiadł w Wiedniu i zgłosił się jako chory, wntczas przeznaczono go do szpitala w Semmeringu pod Wiedniem.

Po dłuższym pobycie w szpitalu jako zdrowego wysłano go do oddziału sanitarnego F. skorzystał z okazji i sfalszował odpowiednie dokumenty służbowe i przybył do Piotrkowa, utrzymując że jest na urlopie.

Po kilkunastu dniach wyjechał do Wiednia i wrócił w randze chorążego, pobierając przyznane mu pobory chorążowskie. W czasie świąt bawił się wesoło.

W krytyczny wieczór (dn. 3 b. m.) wieczorem wypożyczył od znajomego porucznika szablę oficerską i płaszcz gumowy pod pretekstem, że pragnie zaprezentować się na rendez-vous w nowym charakterze oficerskim.

Frank w nowym przybraniu poszedł do strażnicy komendy powiatu i zażądał tam żołnierzy dla asystencji, którą mu dało, stamtąd podążył do milicji skąd otrzymał milicjanta mającego lokalne stosunki.

Na posterunku żandarmerji przedstawił dokument (sfalszowany), stwierdzający że jest wysłany przez Gen.-Gubernatorstwo w Lublinie celem przeprowadzenia naglącej rewizji domowej w mieszkaniu Bicza, z powodu niedozwolonych machinacji finansowych.

Rewizję przeprowadził, konfiskując Biczowi 18,219 rb. 374 mk. 24,224 koron pewną ilość bonów łódzkich, papiery wartościowe nominalnej wartości 1,600 rb., kupony, losy loterji klasowej i t. p. poczem wraz z żandarmami odprowadził Bicza do aresztu, a gdy później chciał się oddalić, wachmistrz żandarmerji zażądał udania się na posterunek żandarmerji, celem spisania protokołu. Tu nastąpiły znaczne szczegóły aresztowania.

Połączenie powiatów.

Z początkiem roku bieżącego, okręgi Suwałki i Augustów zostały połączone w jeden okręg wojskowy z siedzibą zarządu w Suwałkach.

Wiadomości bieżące.

— Spadek złota.

W okupacji austriackiej nastąpił silny spadek cen złota, wskutek czego spekulanci ponieśli znaczne straty.

— Zgon W. Lindleya.

Do Warszawy nadeszła wieść, iż w Londynie zmarł inżynier sir William Lindley, twórca kanalizacji i wodociągów w Warszawie.

— Testament ś. p. Sprzączkowskiego.

Wczoraj w król.-polsk. sądzie nastąpiło otwarcie testamentu zmarłego w tych dniach kupca, ś. p. Maurycego Sprzączkowskiego. Z majątku ocenionego przypuszczalnie na 350,000 rub., składającego się z dwóch nieruchomości i papierów wartościowych otrzymuje rodzina i osoby bliskie zmarłemu około 88,000 rub. Resztę zapisal zmarły na cele dobroczynne i kulturalne w Łodzi i w innych miastach.

— Stow. nauczycieli chrz. m. Łodzi.

Koło nauczycieli fabrycznych i szkół prywatnych prosil wszystkich kolegów i koleżanki o przybycie na posiedzenie Koła w niedzielę d. 13 b. m. o godz. 11-ej rano (Andrzeja nr. 4).

Ze względu na ważność omawianych spraw, byłoby pożądane jaknajliczniejsze przybycie nauczycielstwa pracującego w szkołach prywatnych ludowych. (X)

— Pogadanki naukowe.

Ostatni z cyklu odczytów, urządzonych przez sekcję Kobiet chrz., odbył się w d. 10 b. m. w lokalu sekcji, aleje Kościuszki nr. 25. Dr. Majbaum, organizator cyklu pogadek naukowych, mówił o sztuce pielegnowania chorych w zastosowaniu do dziełszych środków, do błęd i wszelakich braków spotykanych u biednych, którymi się opiekują członkinie sekcji Kobiet.

W słowach ciepłych, dr. M. wskazywał ile dobrego może zrobić i przy małych środkach wyrozumiałość współczucie i opieka, przyczem przyrzekł dać streszczenie tego co mówił, w rodzaju przykazań dla pielegniarek. Dr. M. dowodził, że lekarz i lekarstwa nie wiele pomagają przy nieumiejętności obchodzenia się z chorymi i wskazywał, jak trzeba działać na różne przesady i t. p. (X)

— Ognisko sekcji kobiet chrześcijańskich.

W celu utworzenia „Ogniska Sekcji kobiet chrześcijańskich“ odbyło się specjalne zebranie członkiń i pracowniczek Sekcji kobiet N. P. B.

Po zagajeniu zebrania przez p. Stankiewiczową na przewodniczącą powołano panią J. Pytłasińską, która zaprosiła na asesora panię Lisner, Pfajfer, Krukównę i Skulską a na sekretarkę p. Julję Sroczyńską.

Przewodnicząca wyjaśniła cel Stowarzyszenia, mianowicie: 1) umiłowanie swej pracy; 2) kształcenie się w obranym zawodzie; 3) pomoc wzajemna i 4) organizowanie stosownych rozrywek.

Uchwalono, aby zarząd składał się z 10 osób w równej części t. j. po 2 z zarządu Sekcji kobiet, 2 z pań opiekunek dzielnic, 2 z pośród urzędniczek Sekcji kobiet, 2 kontrolerek i 2 pielegniarek.

Prócz mandatów przewodniczącej, zastępczyni, skarbniczki, gospodyn, sekretarki i 5 członkiń zarządu — w miarę potrzeby postanowiono utworzyć różne komisje z członków zarządu i osób kooptowanych z grona członkiń do poszczególnych działów pracy Ogniska.

Za pomocą tajnego głosowania do zarządu wybrani zostali panie: Pytłasińska, Pałaszewska, Dutkiewiczowa, Stankiewiczowa, Pfajrowa, Zelechowska, Bajbuz-Mielnikowa, Adamska, Sroczyńska, Kunertówna, Adamska, Marja Marcinkowska, Markówna, Machalska, Grabowska, Borkowska, Skalska i Zieleniewska.

Rozdział mandatów nastąpi na następnym posiedzeniu.

— Hala ogrzewalna.

Staraniem Wydziału N. P. B. przy magistracie w dniu 14 b. m., otwarta zostanie przy ul. Wschodniej nr. 18 Hala ogrzewalna dla biednej ludności, z której korzystać będzie można od godz. 9-ej rano do 7-ej wieczorem bez przerwy. (X)

— Odłożenie odczytu.

Z przyczyn niezależnych od prelegenta zapowiedziany na 13 b. m. odczyt ks. D-ra M. Niteckiego nie odbędzie się. Należność za bilety zwraca Biuro dzienników „Promień“ Piotrkowska 81.

— Zebranie majstrów brukarsko-betoniarzów.

W poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 3-ej popoł. w lokalu podstarszego p. Piotra Kulisa przy ul. Widzewskiej nr. 191 odbędzie się kwartalne zebranie majstrów brukarsko-betoniarzów, na którym przyjmowani będą nowi członkowie i omawiane sprawy cechowe.

— Z kuchni robotniczych.

Zarząd centralny kuchni robotniczych postanowił zwrócić się do R. O. o zapomogę dla kuchni.

Jak się okazuje, deficyt dosięga 400 mk. na miesiąc i nie ma środków na pokrycie takowego.

Produkty i gotówka są tylko dla sześciu kuchni robotniczych, pozostałe zaś osiem muszą być zamknięte.

Zarząd centralny postanowił zwrócić się do Rady miejskiej i komisji do spraw ogólnych o poprawę bytu dla kuchni.

Jeżeli Rada miejska nie dopomoże kuchniom wyjść z tego przykrego położenia, w jakim się znajduje do dnia 1 lutego, to postanowiono kuchnie zlikwidować. (*)

— Śmiały napad bandycki.

Onegdy wieczorem dwóch bandytów, spotkawszy na ulicy Kamiennej kupca

JUTRO, dnia 13 stycznia o godz. 8-ej wieczorem w Sali Koncertowej wygłosi

Ks. Czesław Oraczewski (z Warszawy) odeżył pod tyt. „Armia Odrodzenia Narodowego”

Bilety nabywać można w składzie szkła i porcelany W-go Bogustawskiego, Piotrkowska 100, zaś jutro od godz. 5 po poł. w kasie Sali Koncertowej.

miejscowego Wolfa Kajzera, zatrzymało go i, grożąc mu śmiercią, zażądali wydania im posiadanej gotówki.

Złoczyńcy, zrabowawszy paszport, oraz portfel, w którym znajdowało się parę rubli, ułotnili się.

Redakcja „Gazety Łódzkiej” prosi krewnych Antoniego Kukulskiego o zgłoszenie się do Redakcji w ważnej sprawie.

Z teatru.

Złoty wiek rycerstwa.

Komedja w 3-ach aktach Ch. Marlowe'a z angielskiego.

Wzdychanie do ubiegłych wieków i powoływanie się na błogosławione jakoby czasy rycerstwa jest cechą nie tylko arystokracji angielskiej. I u nas chętnie narzekało się i dzisiaj jeszcze narzeka na tegoczesne porządki, powtarzając przy każdej sposobności „nie tak to mocium panie in illo tempore bywało”. A jednak, jak autor angielski wykazuje w komedji satyrycznej pod tyt. „Złoty wiek rycerstwa”, ów złoty wiek nie był znowuż aż tak ponętnym, aby warto było za nim tęsknić, jak to czyni córeczka hrabiny Waldegrave, Rowena.

Sir Gwidon de Vere, hrabia Beechwood, (p. Stanisławski), jest człowiekiem nawskroś nowoczesnym; odziedziczywszy rodzinne dobra ze starożytnym zamkiem, historia którego sięga początków 13-go wieku, nie przejmuje się swą nową rolą i nadal żyje życiem londyńskiego viveur'a, nie troszcząc się o to, czy podoba się to jego arystokratycznemu otoczeniu, lub nie.

W końcu pierwszego aktu zasypia Sir Gwidon, bohater komedji Ch. Marlowe'a i śni mu się, że jest panem de Vere z Beechwoodu w roku pańskim 1210.

On, człowiek współczesny, znalazł się odrazu o lat 700 wstecz w feudalnym zamku w otoczeniu tych samych ludzi, z którymi przebywa codziennie.

Na tym tle tworzy autor sceny wspaniałe, pełne humoru i satyry. Rowena wraz z jej matką, widzi, jako mniszki, poszukujące schronienia w jego zamku przed rywalem swoim Sir Brian Bolymote, rycerzem rozbójnikiem. W końcowej scenie II-go aktu stacza z nim walkę, przeprowadzoną z nieporównanym humorem i kończy ją, jako bokser angielski, zwycięsko.

Nawet więc w walce rycerz wykazuje się wyższość tegoczesnego pokolenia od osławionego rycerstwa złotego wieku, które w ciężkiej zbroi z ciężkim mieczem w dłoni zaledwie poruszać się mogło...

W trzecim akcie, aby uleczyć swoje otoczenie od zachwyty nad złotym wiekiem rycerstwa, Sir Gwidon udaje furjata, bawiąc się sam świetnie, no i naturalnie i audytorjum.—Gdy dał już wszystkim odpowiednią nauczkę, demaskuje się, sprawę wyjaśnia, no i żeni się z Roweną, uleconą z mrzonek o szlachetności, wielkoduszności i t. p. szlachetnych cechach ludzi „Złotego wieku rycerstwa”.

Pan Stanisławski święcił prawdziwy tryumf w roli Sir Gwidona: tyle wlał w swą rolę lekkości, humoru, precyzji, że przez wszystkie trzy akty przykuwał do tej postaci uwagę widowni. Dobrze mu sekundowały panie: Sachnowska i Morska.—Pozatem zasługują na wyróżnienie: p. Kłofska, Falecka, Sławska i Sokołska.—Z panów: p. Pilarski, Staszewski i Tartakowicz.

Ostatnia premiera ogólnie się podobala i może liczyć na dłuższe powodzenie, zawiązując humorowi, który tryska ze sceny i więcej jak poprawnej grze całego zespołu, biorącego udział w „Złotym wieku rycerstwa”.

J. G.

— Sprostowanie.

Z prawdziwym zdumieniem przeczytaliśmy wczoraj sprawozdanie „Kurjera Łódzkiego z ostatniej premiery w teatrze Polskim. Szanowny recenzent „Kurjera” nazywa autora „Złotego wieku rycerstwa” jednym z najznakomitych

poprzedników W. Szekspira, sztuka zaś ma na celu wyszydzenie arystokratycznych upodobań angielskiego społeczeństwa XVI wieku.

Otóż, aby czytelników „Gazety Łódzkiej”, którzy mogli przypadkowo spr-

wozwanie „Kurjera” przeczytać, w błąd nie wprowadzać, zaznaczamy z całą stanowczością, iż autor „Złotego wieku rycerstwa”, Ch. Marlow, nie jest poprzednikiem „W. Szekspira”, lecz współczesnym autorem angielskim.

Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim.

Mowa przedstawiciela Ukrainy.

Na czwartkowym posiedzeniu, które się odbywało pod przewodnictwem sekretarza stanu v. Kühlmanna, pierwszy zabrał głos ukraiński sekretarz stanu dla handlu i przemysłu Golubowicz. Mowę swą rozpoczęła następującymi słowy: „Szanowni Panowie i Pani! Wyczerpane i zmęczone wojną narody z upragnieniem wyczekują pokoju.

Ożywieni tym pragnieniem pokoju, przedstawiciele demokracji Wielkiej Rosji, nie zważając na napaści pewnej części rosyjskiego społeczeństwa i prasy, odważnie przekroczyli rowy strzeleckie, aby nie na polu walki krwią i żelazem, lecz na drodze przyjaznego porozumienia między narodami osiągnąć upragniony przez świat powszechny pokój. Gdyście panowie, pragnąc dać możność innym państwom przyjęcia udziału w rokowaniach, zrobili 10 dniową przerwę, nasze państwo, ukraińska republika, której naród zawsze skłonny był do pokoju, pierwsza odpowiedziała na Wasz odzew. Trzecim uniwersałem ukraińskiej centralnej rady z dnia 7/20 listopada 1917 r. ustalone zostało państwowe stanowisko Ukrainy, która od 250 lat utraciła swoją samodzielność.

Podejmujemy przynależne nam prawa na polu międzynarodowych stosunków i przyjmujemy w toczących się pertraktacjach pokojowych *samodzielne stanowisko*, składając rządowi reprezentowanym tu mocarstw notę treści następującej: rząd ukraińskiej republiki (sekretarjat genjalny) zawiadamia wszystkie wojujące i neutralne państwa, iż:

Przez uniwersał N. 3 Centralnej Rady Ukraińskiej z d. 7/20 listopada 1917 r. została proklamowana ludowa Rzeczpospolita Ukraińska i przez ten akt państwowy zyskała stanowisko międzynarodowe. Dążąc do utworzenia federacji wszechrosyjskiej, składającej się z republik pozostałych na ziemiach dawnego caratu, Ukrainy, aż do chwili utworzenia wspólnego rządu związkowego w Rosji i uregulowania międzynarodowych zagadnień przedstawicielstwa, nawiązuje samodzielne stosunki międzynarodowe.

Sekretarjat genjalny uważa za konieczne zwrócić uwagę wszystkich państw i narodów świata na stosunek Ukrainy do rokowań w Brześciu Litewskim.

Wierząc niezłomnie, iż wojna obecna jest złem dla klas pracujących wszystkich państw, że wszystkie państwa zrzekły się aneksji, Rada Centralna (parlament Rzeczpospol. Ukraińskiej) uznała za stosowne przyjąć udział aktywny w rokowaniach. Wychodząc z tego założenia, dążyła do zawieszenia broni i wysłała w tym celu pełnomocników sekretarjatu genjalnego na front: południowo-zachodni i rumuński, które obecnie są jednolitym frontem ukraińskim pod kierownictwem rządu republikańskiego.

Później wysłał sekretarjat genjalny swych pełnomocników do Brześcia, celem kontrolowania i informowania. Należy tu podkreślić, iż delegacji rządu bolszewickiego, choć wiedzieli o przybyciu Ukraińców, bez porozumienia się z nimi podpisali umowę zawieszenia broni na całym froncie.

Obecnie oznajmia sekretarjat gen., co następuje w imieniu Republiki Ukraińskiej:

- 1) Demokracja ukraińska dąży do pokoju powszechnego.
- 2) Pokój musi być powszechny. Małe narody winny mieć prawo samokreślenia.
- 3) Celem umożliwienia wyrażenia istotnej woli narodów, muszą być zapewnione odpowiednie gwarancje.
- 4) Aneksje bez wyrażenia woli w tym kierunku ludności są niedopuszczalne.
- 5) Niedopuszczalne są również odszkodowania wojenne pod wszelką postacią.

6) Małym narodom i państwom, które ucierpiały znacznie wskutek wojny, ma być okazana pomoc materialna.

7) Rzeczpospolita Ukraińska, która posiada własny rząd i front wojenny winna przyjmować udział we wszystkich kongresach, konferencjach i rokowaniach międzynarodowych.

8) Władza Rady Komiarzy ludowych nie rozpościera się na całą Rosję, a więc i nie na Ukraińską Rzeczpospolitą Ludową. Rokowania o tyle mają wagę dla rządu i narodu ukraińskiego, o ile przyjmują w nich udział delegacji ukraińscy.

9) W imieniu całej Rosji przemawiać może wyłącznie taki rząd związkowy który będzie przez wszystkie republiki terytorjum rosyjskie uznany.

Póki rząd taki nie będzie stworzony, każda republika działa w swym imieniu.

By utrwalić zasady demokracji, Sekretarjat gen. dąży do pokoju powszechnego. Wysłał on przedstawicieli do Brześcia Lit., spodziewając się, iż ostateczne rozwiązanie kwestji pokojowej nastąpi na kongresie międzynarodowym.

Podpisy:

Prezydent Sekr. gener. Winiczenko

Sekr. stanu do spraw międzynarodowych Szulgin.

Odpowiedź v. Kühlmanna.

Sekretarz stanu v. Kühlmann, w odpowiedzi na wywody ukraińskiego sekretarza stanu Golubowicza oświadczył, co następuje:

Moi Panowie! Wywody pana przewodniczącego delegacji ukraińskiej, oraz treść zakomunikowanego oświadczenia przyjęliśmy do wiadomości z żywym zainteresowaniem. Proponuję, by nota ukraińska, jako ważny dokument historyczny, włączona została do aktów kongresu. Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych witają w myśl swej depeszy z dnia 25 grudnia 1917 r. przedstawicieli, którzy stawili się w Brześciu Litewskim. Przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych zastrzegają sobie swe stanowisko względem szczegółów wywodów delegatów ukraińskich.

Nawiązując do powyższego, przewodniczący wyraził życzenie postawienia kilku pytań, ażeby wytworzyć podstawy dla decyzji mocarstw sprzymierzonych.

Dotychczas z przedstawicielami rządu petersburskiego pertraktowano we wszystkich sprawach, dotyczących terytorjum rosyjskiego. Dlatego też do przewodniczącego delegacji rządu petersburskiego należy skierować zapytanie, czy on i delegacja jego również nadal zamierzają tu reprezentować dyplomatyczne sprawy całej Rosji.

Na to pan Trocki udzielił następującego wyjaśnienia:

Odpowiedź Trockiego.

Znając notę sekretarjatu genjalnego ukraińskiej republiki ludowej, opublikowaną przez delegację rosyjską, delegaci rosyjscy oświadczyli ze swej strony, że w zupełnej zgodzie z zasadniczym uznaniem prawa każdego narodu do stanowienia o sobie aż do zupełnego oderwania się, nie znajdują oni żadnej przeszkody do udziału delegacji ukraińskiej w rokowaniach pokojowych.

Na temat doniesłości tego oświadczenia wywiązała się długa dyskusja, która wreszcie została ujęta w pytanie, czy delegacja ukraińska stanowi podwydział delegacji rosyjskiej, czy też pod względem dyplomatycznym ma być traktowana jako przedstawicielstwo samodzielne. Na zagadnienie to pan Trocki odpowiedział w tym sensie, iż uważa je za załatwione, ponieważ delegacja ukraińska wystąpiła tutaj jako przedstawicielstwo samodzielne, ponieważ przedstawicielstwo to zostało uznane przez

jego delegację i ponieważ przez żadną ze stron nie została uczyniona inna propozycja. Przewodniczący delegacji ukraińskiej podziękował następnie przedstawicielowi rosyjskiemu za takie postawienie sprawy i za sposób, w jaki ona została ujęta. Przypuszcza on, że wskutek tego samodzielne stanowisko, jakie ma zająć delegacja ta w rokowaniach pokojowych, zostało określone, że mianowicie delegacja ukraińska, oraz delegacja rosyjska stanowią dwie oddzielne samodzielne delegacje tej samej partji.

Pan Trocki wyraził następnie żal z powodu nieporozumienia w sprawie Pet. Ag. Tel., które nie znajduje się w żadnym związku z pracami delegacji. Co zaś dotyczy protestu generała Hoffmana przeciwko artykulom w prasie i t. p., to oznajmia on, że charakter rokowań pokojowych nie ogranicza wolności prasy i słowa.

Potwierdza następnie, że układy pokojowe chce prowadzić dalej zupełnie zgodnie z powziętym poprzednio postanowieniem, nie bacząc zupełnie na to, czy mocarstwa entente'y przyłączą się, czy też nie.

Przyjmuje do wiadomości oświadczenie delegacji czwórprzymierza, iż obecnie u padają zasady ogólnego pokoju, sformułowane w deklaracji ich z d. 25 grudnia, ponieważ kraje entente'y w ciągu 10-dniowego terminu nie przyłączyły się do rokowań pokojowych.

Co do propozycji rosyjskiej, dotyczącej przeniesienia dalszych rokowań na terytorjum neutralne, to przypisać je należy pragnieniu wytworzenia warunków równych dla stron obu. Opinia publiczna Rosji gorszy się tem, że delegacja rosyjska prowadzi rokowania w twierdzy, zajętej przez wojska niemieckie, gdy tutaj chodzi o los narodów żyjących.

Delegacja rosyjska nie może brać pod uwagę trudności technicznych, jakie spowodowałyby przeniesienie rokowań na grunt neutralny, tak samo, jak i obawy przed machinacjami entente'y przed którymi Rosja sama potrafi uchronić się.

Powołując się na politykę pokojową, prowadzoną dotychczas konsekwentnie przez rząd maksymalistyczny, oraz na powiedzoną przez nich niezależność, pan Trocki czyni następnie uwagę, iż nie ma absolutnie powodu, by przypuszczać, że dyplomacja entente'y na gruncie neutralnym mogła operować przeciwko pokojowi z większym powodzeniem, niż w Petersburgu.

Przeciwko wyrażonej przez przewodniczącego delegacji austriacko-węgierskiej obawie, iż rządy Angji i Francji mogłyby przez kulisami jak i za niemi usiłować przeszkodzić dojściu do skutku pokoju, uważa on za konieczne oświadczyć, iż polityka maksymalistyczna obywateli bez kulis, ponieważ ta broń dawnej dyplomacji została przez naród rosyjski usunięta wraz z wieloma innymi rzeczami w zwycięskim powitaniu 25 grudnia 1917 r.

Jeżeli tedy, według poglądu delegacji rosyjskiej, okoliczności techniczne i polityczne nie wiążą leśu pokoju bezwarunkowo z Brześciem Litewskim jako miejscem rokowań, to delegacja rosyjska nie może pominąć innego argumentu, wymienionego przez kanclerza Rzeszy. Rozumiana jest przez to ta część mowy hr. Hertlinga, w której tenże prócz prawa i lojalnego sumienia powołał się również na stanowisko mocarstw Niemiec.—Delegacja rosyjska nie ma ani możliwości, ani też zamiaru przeczyć, iż sytuacja jej została osłabiona przez politykę paunującą do niedawna klasę, lecz stanowiska światowego danego kraju nie określa wyłącznie tylko chwilowy stan jego aparatu technicznego, ale określają go również wewnętrzne jego możliwości, podobnie jak również siły gospodarczej Niemiec nie należy oceniać jedynie na mocy dzisiejszego stanu ich środków aprowizacyjnych.

Tak samo jak wielka rewolucja 16-go stulecia i wielka rewolucja 18-go stulecia zbudziły do życia siły twórcze w narodzie niemieckim i francuskim, tak i przez wielką rewolucję w Rosji została zbudzona siła twórcza narodu rosyjskiego. Lecz rząd rosyjski na miejscu naczelnego programu swego wypisał słowo „Pokój”, a wysokie sympatie, z jakimi naród rosyjski zwraca się do narodów sprzymierzonych, umacniają go w pragnieniu osiągnięcia najspieszniejszego pokoju, ugruntowanego na porozumieniu narodów.

Ażeby mocarstwa czwórprzymierza pozabawić pozorów zerwania rokowań pokojowych ze względów technicznych, delegacja rosyjska przyjmuje żądanie pozostania w Brześciu Litewskim. Pozostaje ona w Brześciu Litewskim, ażeby nie pozostawić nie wykorzystaną żadnej możliwości w walce o pokój.

Delegacja rosyjska, rezygnując z propozycji swej co do przeniesienia rokowań na grunt neutralny, proponuje przystąpienie do dalszego prowadzenia pertraktacji.

Na propozycję przewodniczącego postanowiono następnie, odbyć po południu naradę pomiędzy delegacjami Niemiec i Austro-Węgier z jednej strony a Rosji z drugiej.

Ostatnie telegramy.

Rokowania w Breściu Lit.

Brześć Lit. 11 stycznia.

Zgodnie z postanowieniami, powziętymi wczoraj na plenarnym posiedzeniu, dziś popołudniu zebrał się przedstawiciel Niemiec, Austro-Węgier i Rosji, w celu dalszych rokowań.

Zgodzono się na sformowanie (według życzeń delegacji wojskowej z d. 25 grudnia 1917 r.) komisji do spraw politycznych i terytorjalnych. W naradach jej przyjmą udział rzeczoznawcy poszczególnych delegacji, celem uregulowania zagadnień prawnych i gospodarczych.

Komisja zaczyna obrady 12 b. m. o godz. 10 przed poł.

Ze strony niemieckiej i austro-węgierskiej naznaczeni zostali: przewodniczący obu delegacji, po jednym delegacie militarnym i dyplomatycznym oraz po dwu sekretarzy. Delegacja rosyjska zastrzegła sobie decyzję, co do ilości i składu swej deputacji.

Komisja ukonstytuowała się dziś o godz. 10-ej i rozpoczęła obrady. O godz. 1-ej po południu uroczono je do 1/2 6-ej.

Z Rosji.

Przez Sztokholm nadchodzą wiadomości; że rząd komisarzy ludowych zamierza wywalić z kraju niesympatyczne dla siebie poszczególne jednostki.

Na liście proskrypcyjnej znajdują się między innymi: Milukow, Kerenski, Goc i Czernow.

Bolszewicy, jak dotychczas, w walkach z przeciwnikami wychodzą zwycięsko.

W petersburskich kołach maksymalistycznych panuje pogląd, że ruch kozacki nie stanowi już dla obecnego rządu bezpośredniego niebezpieczeństwa, gdyż Kaledin nie jest już w stanie poprowadzić ofensywy.

Nieco poważniej przedstawia się sytuacja w stosunku do atamana orenburskiego, Dutowa, który rozporządza dosyć silną i nieźle zorganizowaną armią a nadto posiada poparcie finansowe banków.

B. minister oświecenia hr. Ignatjew oraz senator N. S. Tagancew wybrani zostali na honorowych członków petersburskiej Akademii umiejętności.

dekret o prawie autorskim w Rosji.

Komisarz ludowy do spraw oświaty ludowej przesłał do Rady komisarzy ludowych, przyty przezeń projekt dekretu o prawie autorskim. Według dekretu tego sukcesorowie autora mają przez 15 lat zabezpieczone prawo autorskie, po tym zaś terminie utwory stają się monopolem państwowym, o ile przedstawiają jakąś wartość artystyczną lub naukową. P.P.

Porządki petersburskie.

20-go grudnia komisarz petersburski Feiermann rozkazał ogłosić za pomocą rozlepionych w mieście plakatów, że każdy właściciel domu winien w ciągu 24 godzin znieść śnieg z chodników ulic i z podwórzy.

Niewypełnienie tego rozkazu pociąga za sobą karę 1000 rb., zaś niezaplacenie kary spowoduje podwójną karę i konfiskatę majątku. P.P.

Skonfiskowany majątek Tow. Akc.

Jak donosi „Poczta polska”, rada komisarzy ludowych wydała dekret o skonfi-

skowaniu całego majątku Tow. akc. bogusławskiego okręgu górniczego za odmowę zarządu Towarzystwa poddania się dekreto- wi rady komisarzy ludowych o zaprowa- dzeniu kontroli robotniczej nad produkcją. Stosownie do brzmienia dekretu, cały per- sonel techniczny i służbowy winien zostać na stanowiskach. Samowolne porzucenie pracy ukarane będzie przez sąd wojsko- wo-rewolucyjny. Zarząd spraw Towarzy- stwa przejmuje miejscowa rada robotni- czo-żołnierska.

Wybory w petersburskiej gminie żydowskiej.

W dniach 16, 17 i 18-go grudnia odbyły się po raz pierwszy wybory do petersburskiej Rady gminy żydowskiej na zasadzie wyborów 5-cio przymiotnikowych. Wybrano: 70 członków Rady, w tem: sjo- nistów—35, ortodoksów—9, członków par- tji narodowej—6, członków „Bundu”—6 grupy narodowej—5, zjednoczonych socja- listów—2 oraz po jednym przedstawicielu „Poalei Cion” grupy demokratycznej i bez- partyjnych. (Poczta Polska).

Ogłoszenie.

Następny podział procederowego cukru pomiędzy indystryę, przerabiającą cukier odbywać się będzie w dniach od poniedziałku, 21-go do czwartku, 24-go b. m.

Kwity na wydanie, cukru mogą jak przy ostatnim podziale odbierać za ubezpieczeniem opłaty w złocie, która wynosi 50 mk. za 100 kg., w Prezydium Policji (oddział II, wejście od ulicy Benenkyta) od godz. 10—12 przed poł. i od 4—6 po poł. w dniach następujących:

w poniedziałek, d. 21 przed poł. fabry- kanci miodu sztucznego, marmelady, le- monjady i soków — po poł. drogarzyści; we wtorek, d. 22 przed poł. aptekarze — po poł. aptekarze;

w środe, d. 23 przed poł. winiarze — po poł. fabrykanci karmelków; w czwartek, d. 24 przed i po poł. zgło- szeni przez urzędy powiatowe Brzeziny i Łask, jako też magistraty Tomaszów i Zgierz właściciele cukier przerabiających przed- siębiorstw.

Do odebrania kwitów upoważnieni są tylko właściciele cukier przerabiających przedsiębiorstw, którzy wylegitymować się mogą swoim paszportem, policyjnym pozwo- leniem, jako i patentem procederowym jako prawowicie odbiorcy kwitów. Tylko w na- głących wypadkach, spowodowanych prze- szkodą, wydane będą kwity pełnomocnikom, jeśli się wylegitymują policyjnym pozwole- niem i patentem procederowym swego mo- codawcy i swoim własnym paszportem w Prezydium Policji.

Przy odbiorze cukru w składnicy ma- gistratu trzeba zawiadomcy składnicy przed-łożyć paszport jako legitymację. Jeśli w wypadku przeszkody, zasłanej dla właścicie- la przedsiębiorstwa, cukier ma być ode- brany przez pełnomocnika, to w Prezydium Policji zanotują na kwicie odnośną uwagę. Zasadniczo muszą być kwity pod utratą ich ważności odebrane w Prezydium Policji w dniach, wyznaczonych dla pojedynczych przedsiębiorstw; sam zaś cukier musi być w deputacji prowiantowej magistratu na- tychmiast zapłacony i o ile możności tego samego dnia, najpóźniej dnia następnego w składnicy magistratu (przy dworcu War- szawskim) odebrany. O prędkie załatwie- nie interesantów postara się magistrat.

Cesarstwo-Niemiecki Prezydent Policji.

ALEKSANDER GERSDORF

Konsulent Prawny.

Piotrkowska № 84.

Grand-Kino Piotrkowska 72. Ostatnie 3 dni! Grand-Kino Piotrkowska 72.

1-szy obraz z serii Mia-May na sezon 1918 r.

CZARNY SZOFER

wspaniały 6-io aktowy romans życiowy z nie- zrównaną ulubienicą publiczności

MIA MAY

w głównej roli.

Grand-Kino Piotrkowska 72. UWAGA: Passepartout i bilety ulgowe nie ważne. Grand-Kino Piotrkowska 72.

Towarzystwo Akc. Ł. J. BORKOWSKI w Łodzi, ul. Widzewska № 60. poleca ze składu

Torf prasowany suchy i drzewo opałowe rąbane szczapowe i pieńkowe.

BEŁKI żelazne CEMENT WAPNO budowlane i nawozowe. Dachówka cementowa azbestowa i gliniana w różnych gatunkach.

Restauracja PIOTRKOWSKA 3. HOTELU POLSKIEGO stałe KONCERTY (trio)

Rozpoczyna z d. 12 b. m. t. j. w sobotę, urządzić pod kierunkiem znanego skrzypka p. Rychtera. Początek koncertu o g. 6.30 w „Wellfleisch” a wieczorem: „Kielbaski”.

W sobotę znany tradycyjny Kuchnia wykwińska. Ceny przystępne. Zarząd: W. Rakowski.

Nie surogat lecz prawdziwa Dębowa skóra. Trwała i niż skóra przedwojenna. Sprzedaje osobom prywatnym i z rabatem kooperatywom iółki zapas starczy.

Krzyżowe zelówki: męskie — — — Mk. 7—12, damskie — — — „ 5—7, dziecięce — — — „ 3—5.

Bernard Bergman, skład skór. Łódź, Piotrkowska 44.

Lekcje gry fortepianowej metodą ułatwioną udziela doświadczona nauczy- cielka

zastać można od 2 i pół do 4 i pół. Szkolna 17 m. 8, II piętro

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI Choroby skórne, zewnętrzne i włosów ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—2 i od 4—9, Panie od 5—6.

Torf łęczycki do sprzedania —: hurtowo i detalicznie:— Targowa 55.

Kto chce odzwyczaić się od palenia tytoniu, niech się zgłosi do Gutzmana. Pierwsza chrześcijańska lecz- nica, Sienkiewicza 83, parter od 10—6

Dr. S. Lewkowicz Choroby skórne i zewnętrzne Konstantynowska 12

Przyjmuje: Panów 9—11 od 6—8. Panie od godz. 5—6 w.

Po fabrycznych cenach Rozmaite Resztki Dzieleń 34 m. 14 poprz. olic. i piętro.

Piękny wybór na BLUZKI i SUKNIE, różne towary na MĘSKIE, DAMSKIE KO- STJUMY i PALTA oraz PLUSZE, DRAP, KORTY, SZEWIOT, SU NA, PODSZE- WKA, SATYNKA, BARCHANY, PLANELE, CAJGI i inne modne towary. Uwaga: Ceny stałe.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymala przyjmuje. ul. Piotrkowska № 223 m. 25.

Czeladnik starszy potrzebny. Piotrkowska 83. Wi- domość u stróża.

21 Główna. Krawiecka pracownia garderoby męskiej tanio wykonywa ob. talunki, nicowa- ie, reperacje, czyszczenie, pranie. J. Woj- ciechowski, Główna 21.

Jeżyny w Łodzi zakład repero- wyjny garderoby używanej; przerabia, nicuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbnie garderobe męską. Roboty wyko- nywa starannie, szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska № 174.

Opał najlepszy i najtańszy. Wybo- rowy, suchy, palący się płomien- niem trefi, sprzedaje na pudy i wozy. Biuro Opalowe „Ciepło”, Zawadzka 53, róg Lipowej.

Potrzebni są terminatorzy do słu- sarni. Łąkowa 22.

Sumiennego i pracowitego ogra- dnika, który się zna na wszystkich robotach ogrodniczych poszukuje Włodz. I. Matiatko w Konstan- tynowie pod Łodzią.

Sanki, duże bryczki, wóz deskowy, Przejazd 67.

Zgubione dokumenty.

Anna Karbownik, Główna № 38, zgubiła książeczkę legitymacyjną na 6 osób, wydaną z K. R. Ch. i M.

Helena Matysa, Bankowa 11, zgubiła książeczkę zapomożową, wydaną z Kuratorium Obywatelskiego, Konstanty- nowska 29.

Zgubiono paszport rodzinny, wydany w Łodzi na imię Wacława i Arkadiusza Nastolek.

Teatr COLOSSEUM Teatr Zachodnia 53 Dyr. Th. Junod.

Codziennie Przedstawienia dla Rodzin. Zupelna zmiana progr.

Przygoda p. Barona w Tyrolu Operetka Sketcz z śpiewem i tańcami przez Klimowicza, muzyka Karasińskiego.

Esmeralda et Carlo Duet taneczny Willi Stöss Znakomity Humorysta (na żądanie prolongowany).

W. Klimowicz Polski Humorysta z jego własnym reperitarem.

Morska Wola Wykonawcy Ros. romansów Koweska Polska pieśniarka.

M. Fiutkowska w swojej kreacji ja- ko LEGJONISTA. i t. d. 18 N.N.

Początek punktualnie o 8-ej. Ceny miejsc od 1 mk. Uwaga: Wkrótce przyjedzie Al. x Grahlmann z jego ostatnią nowością Teatrem Liliputów.

Bar EXPRESS Piotrkowska 14, róg Południw. wydaje obiady z 4-ch dań po 2 m. 50 fen., śniadania i kołacje po 2 mk. Bufet zaopatrzony w obfite zakąski. Codziennie koncert od 5 do 10 wiecz. Polcając się taskawej publiczności pozostaje z wysokim szacunkiem Józef Lulaj.